

Cira, Trzym fason (ft. Hukos, Tusz Na Rękach, prod. Szatt)

Miałem kiedyś koleżkę
Z którym lubiłem melanzować
Siata piw, pety, split i rozmowa
Słowa rozchachana łąły się jak łycha z butli
Nauczyłem go palić i pić - od czego ma się kumpli?
Nie jestem dumny, lecz bez lotów już po fakcie

Ty sprawdź mnie,
Tam gdzie pierwsza sceniczna zawiecha
Wciąż mnie podkręcał bym techniczne podjechał
To nie fototapeta nabyta za funt
Łacha poryta, technika i bunt
Moja wataha, chody po dachach
Rapowa balacha, nice i smooth

Yo, i coś w ten deseń
Mówił: ?Cira, rozpoczynaj!?
Wcinaj innych dzisiaj na deseń
Mija jesień, jedna, druga, trzecia, czwarta
On struga nieporadne dziecko, co ma niefarta
Kiedyś humor z intelektem, plus ambitna gadka
Dziś wylewa setkę za sektę z alko światka
Hip-hop to nie tylko luz i zlewka
Bo to nie prawda
Hip-hop to prywatna musztra, która trzyma karbach
Nie ma co się przymulać i przyglądać przydupasom
Jedyne co ci powiem na koniec to
Trzym fason!